

Łukasz Bukowiecki  
Uniwersytet Warszawski

**Niezrealizowane przedsięwzięcia muzealne w Warszawie w XX wieku**  
**w perspektywie studiów miejskich**  
(streszczenie rozprawy doktorskiej)

Na oficjalną, „kanoniczną” historię muzealnictwa składają się przede wszystkim historie poszczególnych muzeów – i są to przeważnie historie ich sukcesu. Historię muzealnictwa uprawiają bowiem, szczególnie w Polsce, głównie sami muzealnicy-praktycy. Z tego powodu większość istniejących opracowań na jej temat ma charakter z założenia teleologiczny i finalistyczny: dzieje instytucji, losy kolekcji i przemiany ekspozycji muzealnych są dostrzegane, opisywane i oceniane niemal wyłącznie jako elementy składowe „genealogii” współcześnie działających muzeów, te zaś traktowane są nierzadko jako najdoskonalsza, a zarazem ostateczna forma ochrony zbiorów i ich udostępniania publiczności. Z tych samych względów dotychczas właściwie nie poruszano tematu niezrealizowanych przedsięwzięć w dziejach polskiego muzealnictwa, mimo że zasadniczo na gruncie humanistyki refleksja nad różnego rodzaju „projektami niedokończonymi” ma już swoją tradycję. W tej sytuacji jednym z podstawowych powodów skłaniających mnie do napisania rozprawy doktorskiej była potrzeba wypełnienia luki w polskich badaniach nad historią muzeów.

Od klasycznych opracowań muzeologicznych moją rozprawę odróżnia jednak nie tylko podejmowana problematyka (muzea, które nie powstały), lecz także ujęcie metodologiczne, łączące muzea z miastem jako przestrzenią fizyczną i kulturową, w której działają aktorzy społeczni toczący spory o dziedzictwo kulturowe i tzw. pamięć miasta (*urban memory*).

Najważniejsze narzędzia rozumienia miejskiej rzeczywistości kulturowej, które przedstawiam we wprowadzeniu teoretyczno-metodologicznym, zawdzięczam w pierwszej kolejności kulturowym studiom miejskim, czyli propozycji nieparadygmatycznych, transdyscyplinarnych, opisowych badań przestrzeni i kultur miejskich, która w ostatnich latach została wypracowana na gruncie polskiego kulturoznawstwa nienormatywnego z inicjatywy Ewy Rewers. W tej perspektywie miasto staje się jednym z pełnoprawnych obszarów badawczych kulturoznawstwa, a przestrzeń miejska jest postrzegana jako wytwór kulturowy,

stanowiący „konfiguracje wpływów poszczególnych kultur miejskich”. Rama teoretyczna rozprawy uwzględnia również dorobek innych ujęć badawczych charakterystycznych dla współczesnego kulturoznawstwa, przede wszystkim wyniki badań pamięci zbiorowej i rozpoznania krytycznych studiów nad ochroną dziedzictwa kulturowego.

Głównym celem rozprawy jest próba odnalezienia odpowiedzi na dwa wzajemnie dopełniające się pytania badawcze o historycznokulturowe uwarunkowania niezrealizowanych przedsięwzięć muzealnych, których koncepcje zrodziły się w Warszawie w różnych okresach XX wieku. Pierwsze dotyczy tego, z jakich pobudek i w jakim celu tworzono wizje nowych muzeów. W drugim – pytam o to, dlaczego koncepcje te okazały się niemożliwe do zrealizowania albo niepotrzebne. Równie ważna jest próba odpowiedzi na trzecie pytanie: jaki jest wpływ tych „niezmaterializowanych idei” na funkcjonowanie miasta i jego użytkowników współcześnie, czyli jakie dalekosiężne skutki wywołało zaniechanie z przeszłości i jak przejawia się społeczna pamięć – względnie niepamięć – o nim. Próbuję bowiem udowodnić, że badane przeze mnie „niezaistniałe muzea” oddziałują do dziś zarówno na pamięć kulturową i wyobrażenia społeczne użytkowników Warszawy, jak i na układ urbanistyczny oraz pejzaż instytucjonalny miasta. I to właśnie przez swoje nie-istnienie.

W rozprawie zwracam uwagę nie tylko na wizje tworzone w pracowniach architektonicznych czy urbanistycznych (plany, projekty, szkice, rysunki wraz z towarzyszącymi im opisami założeń, objaśnieniami i komentarzami ekspertów). Interesują mnie bowiem przede wszystkim te koncepcje, które znalazły wyraz w różnych odmianach słowa publicznego: w manifestach ideowych i programach (meta)politycznych, w literaturze pięknej i eseistyce, w dokumentach urzędowych, projektach obywatelskich i opiniach zebranych w ramach konsultacji społecznych czy wreszcie w wypowiedziach publikowanych na łamach prasy oraz rozpowszechnianych w innych mediach (także w postaci głosu opinii publicznej).

Ostrożnie szacując, można przyjąć, że muzeów, których utworzenia publicznie się domagano, a które nigdy nie doczekały się otwarcia, było w dwudziestowiecznej Warszawie co najmniej kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt. Spośród nich do szczegółowych analiz historycznokulturowych wybrałem trzy przypadki, które mimo wszelkich różnic mają dwie istotne cechy wspólne. Po pierwsze, podobna jest tematyka kolekcji i ekspozycji planowanych przedsięwzięć: wszystkie miały mieć charakter publicznych muzeów polskiej historii narodowej (choć oczywiście różniły się między sobą zakładanym zakresem chronologicznym i merytorycznym). Po drugie, każde z omawianych w rozprawie planowane

muzeum miało jednoznacznie określoną docelową siedzibę w postaci kontrowersyjnego symbolicznie budynku historycznego, wobec którego koncepcja powołania muzeum miała charakter zasadniczo wtórny, służąc jako pretekst do adaptacji, przebudowy lub nawet odbudowy gmachu.

W tym obszarze badawczym mieszczą się: 1) koncepcja zaadaptowania byłego soboru prawosławnego pod wezwaniem św. Aleksandra Newskiego na ówczesnym pl. Saskim (dziś pl. Piłsudskiego) na „cywilny skarbiec narodu”, zaproponowana przez Stefana Żeromskiego w zakończeniu poematu *Wisła* z 1918 roku; 2) zmieniające się w kolejnych dekadach PRL plany powojennej odbudowy Zamku Królewskiego z przeznaczeniem na Muzeum Kultury Polskiej, Muzeum Tysiąclecia i Panteon Historii i Kultury Narodowej oraz 3) inicjatywa ulokowania „muzeum komunizmu” w Pałacu Kultury i Nauki, która wyewoluowała ze zrazu literackiej wizji Ewy Graczyk (esej *Wystawa PRL w Pałacu Kultury*, krążący w latach 80. XX wieku w drugim obiegu w formie maszynopisu, opublikowany po raz pierwszy w 1989 roku) w projekt architektoniczny Muzeum Pamięci Komunizmu SocLand, przygotowany na przełomie XX i XXI wieku w pracowni Czesława Bieleckiego, a firmowany także przez Andrzeja Wajdę i Jacka Fedorowicza.

Wszystkie analizowane w rozprawie koncepcje muzeów łączy odniesienie do „negatywnego dziedzictwa” (Lynn Meskell) i zamysł przechwycenia gmachu „ikonicznego” dla jakiejś epoki (odpowiednio: zaborów, okresu przedsocjalistycznego, czasów PRL) w sytuacji kończącej ją „przełomu” (1918, 1945, 1989), dzielą natomiast różne – omawiane w rozdziałach analitycznych – powody odstąpienia od realizacji zamierzeń, świadczące o dynamice przemian rzeczywistości społeczno-kulturowej.

Przedstawiony w rozdziale pierwszym spór o Muzeum Pamięci Komunizmu SocLand i jego siedzibę traktuję jako świadectwo konfliktu wspólnot interpretacyjnych różniących się zarówno oceną dziedzictwa czasów Polski Ludowej, jak i koncepcjami jego zagospodarowania po 1989 roku. Rozdział drugi poświęcam serii niezrealizowanych muzeów-pretekstów, które z różną intensywnością proponowano w kolejnych dekadach PRL jako uzasadnienia dla pełnej paradoksów powojennej odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. W rozdziale trzecim konfrontuję dzieje stopniowego przekształcania placu Saskiego w sanktuarium pamięci narodowej z utopijną wizją literacką z 1918 roku, zgodnie z którą należało zachować stojącą tam wtedy świątynię prawosławną i przeznaczyć ją na muzeum narodowych pamiątek historycznych – muzeum, które do dziś nie powstało ani tam, ani nigdzie indziej.

Ponieważ punktem wyjścia moich analiz – szczegółowo omawianym w pasażach łączących kolejne rozdziały – są współczesne społeczne praktyki konstruowania dziedzictwa kulturowego i pamięci zbiorowej o XX-wiecznej historii Warszawy, wspierane (lub nie) zachowanymi w fizycznej przestrzeni miasta śladami przeszłości oraz świadectwami narracyjnymi, zdecydowałem się na „archeologiczny”, a nie chronologiczny porządek rozdziałów analitycznych. Taka kompozycja rozprawy pozwala również na to, by przykłady historycznie wcześniejsze – traktowane jako materiał porównawczy – mogły objaśniać omawiany na początku przykład najnowszy (SocLand), który jest spośród nich najbardziej złożony, a zarazem jako jedyny pozostaje niedomknięty (niejako wciąż ma szansę na realizację).

Analizując przykłady niezrealizowanych przedsięwzięć muzealnych, chciałem przywrócić się dyskusjom na temat uprawnień i powinności Warszawy jako stolicy Polski, które toczono z różnym natężeniem przez niemal całe ubiegłe stulecie. Szczególnie interesowały mnie w tym kontekście napięcia między wielokulturowym dziedzictwem a planami monokulturowej (narodowej) ideologizacji przestrzeni publicznej oraz poszukiwania warszawskiego „centrum” – obszaru śródmiejskiego, który byłby jednocześnie symbolicznym „sercem kraju”: reprezentatywnym i reprezentacyjnym wyrazem osiągnięć i aspiracji całego społeczeństwa, a zarazem pomnikiem jego zbiorowej autoidentyfikacji i autoprojekcji.

W rozprawie chciałem udowodnić, że na podstawie historii wybranych warszawskich muzeów, które nie powstały, choć były planowane, można wyciągać prawomocne wnioski na temat przemian wzorów mentalności i praktyk kulturowych kształtujących społeczne wyobrażenia na temat przeszłości miasta. Chciałem w ten sposób wprowadzić do polskich badań kulturoznawczych zasadniczo niepodejmowaną dotąd na ich gruncie problematykę relacji łączących muzea z miastami, a co za tym idzie, podjąć próbę sformułowania wstępnych założeń nowej perspektywy badawczej, krytycznie i dyskursywnie analizującej zjawiska szeroko rozumianej polityki kulturalnej i ich związków z przestrzenią fizyczną i kulturową miasta.

*Lukasz Bukowiecki*